



Imieliński Noworoczny

Ma Wiedeń swój koncert noworoczny (wykonywany od niemal 80 lat 1 stycznia), ma go również Imielin – w tym roku odbył się po raz drugi – ale za to dwa razy: 6 i 7 stycznia. W ten sposób wykorzystano ciepłe przyjęcie ubiegłorocznego występu Imielińskiej Orkiestry Dętej pod kierunkiem Andrzeja Króla.

Karkołomny pomysł

Oba koncerty łączą również dwa stałe punkty repertuaru: to walc „Nad pięknym modrym Dunajem” Johanna Straussa II i „Marsz Radetzkiego” Johanna Straussa ojca. Natomiast zasadnicza różnica między oboma koncertami polega na tym, że wiedeński wykonuje orkiestra symfoniczna, a imieliński orkiestra dęta. Można zatem porównać, jak te same utwory brzmią w interpretacji na odmiennie instrumenty. - Znanie noworoczne utwory zaaranżować na orkiestrę dętą, to pomysł karkołomny – przyznał prowadzący koncert Roman Jochymczyk i z uznaniem wskazał na Roberta Niepostyma z orkiestry jako odpowiedzialnego za aranżację.

Zanim jednak słuchacze usłyszeli orkiestrę w straussowskim repertuarze, mogli podziwiać ją w zgoła odmiennym. Na samym początku w tylnych drzwiach ukazał się muzyk w składzie: waltornia, puzon, trąbka, klarnet

i tuba, którzy majestatycznym krokiem przeszli przez salę wykonując pierwszy utwór.

Od tanga po Holeciego

W dalszej kolejności usłyszeliśmy w wykonaniu imielińskiej orkiestry między innymi muzykę filmową, tango, a także polkę (ale nie któregoś ze Straussów, tylko ludową polkę dziadek) znaną jako motyw muzyczny rozpoczynający popularną audycję „Lato z radiem”. Tym razem wykonano ją w specjalnej aranżacji: na tubę, puzon, trąbkę i klarnet oraz w zabawnej inscenizacji.

Muzyka instrumentalna przeplatana była występami lubianego w Imielinie Damiana Holeciego. Bardzo ciepło przedstawił go prowadzący: - Znany, wybitny, znakomity artysta. Jeden z najlepszych, najbardziej wszechstronnych: pianista, aranżer, kompozytor, autor tekstów, znakomity wokalista i człowiek bardzo muzyczny. Mimo to za mało znany na scenie ogólnopolskiej.

D. Holeciecki zaśpiewał tego wieczoru kilka swoich piosenek – również te, które można zaliczyć do jego przebojów: „Czerwone róże”, „Rodzinny dom”, „Mamo, dla ciebie jestem”.

Pora na Straussów

W ostatniej części koncertu przyszła pora na Straussów. Była polka „Grzmoty i błyskawicę”, wreszcie wspomniany już walc „Nad pięknym modrym Dunajem”. Poniżej zaplanowano, że uczestnicy koncertu wzniosą toast wraz z burmistrzem, który złoży życzenia noworoczne. Kelnerzy w białych koszulach i muszkach weszli na salę z kieliszkami i zaczęli je rozdawać widzowi. Ponieważ ta czynność się przedłużała, trzymając w ręku mikrofon Roman Jochymczyk poczuł się zobowiązany do poprowadzenia i tego punktu programu. Wypełnił więc przedłużające się minuty swoją narracją: o bezprocentowym napoju chłodzącym, czyli szampanie marki bambino, który można swobodnie pić, a poza tym (co zaręczał) „dzisiaj nie stoją”, o kelnerach z hotelu Hilton, o orkiestrze, w której dzisiaj pije tylko dyrygent, a



reszta dostanie napój do domu w woreczkach foliowych, o kieliszkach, które trzeba oddać, bo dzisiaj się nigdzie takich nie kupi (nawet Biedronka zamknięta)... Sądząc z reakcji widzów, była to najzabawniejsza, choć nieplanowana część tego wieczoru.

nieodłącznym elementem wykonania w pewnych partiach utworu jest to ściszone, to gromkie klaskanie widowni. Jak to jednak zrobić, gdy się trzyma kieliszek w ręce? Imielińska widownia jakoś sobie jednak z tym poradziła.



- Byłam już w zeszłym roku i jestem zachwycona. Tym razem wzięłam ze sobą syna, któremu przekazuję tę pasję, zamiłowanie do muzyki – powiedziała nam po koncercie Barbara Dorota. - Damian Holeciecki to niekoniecznie mój ulubiony artysta, ponieważ wolę bardziej żywe utwory – takie, żeby „nóżki same chodziły”. Na jarmarku świątecznym też byłam, stałam na mrozie i czekałam na występ orkiestry. A w przyszłym roku również wybiorę się na koncert – dla orkiestry.

Życzenia noworoczne

Gdy już rozdano kieliszki, burmistrz Jan Chwiędacz wszedł na scenę i dziękując za koncert, życzył „zdrowia, pomyślności, spełnienia marzeń, wielu sukcesów i satysfakcji z tego, że możemy wspólnie mieszkać i pracować dla naszej małej ojczyzny – miasta Imielin”, a po śląsku i od serca dodał: „Niech wam się darzy w roku 2018”. Podziękował również orkiestrze, soliście i organizatorom za występ.

Wtedy zabrzmiały pierwsze tony „Marsza Radetzkiego”. Jak wiedzą ci, którzy oglądają chociażby koncerty wiedeńskie,

Koncerty noworoczne to kolejna propozycja kulturalna w mieście, która od samego początku zyskała sobie uznanie mieszkańców i warta jest kontynuowania. (zz)



KRONIKA POLICYJNA

13 grudnia na ul. Kowalskiej policjanci zatrzymali 32-letniego mieszkańca Chełmu Śląskiego, który kierował samochodem będąc w stanie nietrzeźwości – wynik badania 1,45 mg/l.

28 grudnia włamano się do domu jednorodzinnego na ul. Szafirowej, skąd skradziono mienie (włamanie zgłoszono 2 stycznia). (kpp)

KRONIKA STRAŻACKA

2 grudnia strażacy zostali wezwani do sarny, która uwięzła pomiędzy przesłami płotu na prywatnej posesji przy ul. Św. Brata Alberta

7 grudnia strażacy dostali zgłoszenie o pożarze sadzy w kominie domu przy ul. Poświęcucha.

8 grudnia strażacy usuwali płamę ropopochodną z jezdni na ul. Satelickiej.

11 grudnia strażacy usuwali zwisający konar nad jezdnią na ul. Rubinowej.

19 grudnia strażacy usuwali pochylone drzewo na ul. Wanddy.

26 grudnia strażacy zostali wezwani do palących się dekoracji na jednym z grobów na cmentarzu.

27 grudnia na ul. Hallera strażacy zabezpieczali lądowisko dla helikoptera Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Helikopter został wezwany do jednego z mieszkańców, który upadł z wysokości i doznał urazu kręgosłupa. (osp)

DYŻUR RADNYCH

12 lutego (poniedziałek) w sali nr 21 Urzędu Miasta w godz. 16⁰⁰-17⁰⁰ dyżur pełnią: Maria Biskupska, Tomasz Kaiser i Tomasz Olszewski. (um)

Kurier - Imielińska Gazeta Samorządowa.
Wydawca: Urząd Miasta w Imielinie.
Wykonanie: Gościnnie sc. Redaguje zespół.
Redaktor naczelny: Zbigniew Zajac
ISSN 1898-8350
Tel. kontaktowy: 609-223-557
Adres do korespondencji: Biblioteka Miejska 41-407 Imielin, ul. Imielińska 92, tel. 32/225 50 70, adres elektroniczny: kurier@imielin.pl
Druk Infomax Katowice. Nakład 2350 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i opracowania nadesłanych materiałów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

PORADY NOTARIUSZA

Firma nie musi umrzeć razem z przedsiębiorcą

Miesięcznie znika z rynku około stu firm. Powodem wcale nie jest konkurencja, czy zbyt duże koszty jej prowadzenia, ale śmierć przedsiębiorcy. Ministerstwo rozwoju jest coraz bliżej rozwiązania tego problemu.

Na powyższą zmianę polscy przedsiębiorcy czekają już od dawna. Jak wskazują statystyki, 8 na 10 przedsiębiorców w Polsce prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą, czyli sami tworzą biznes i sami za niego odpowiadają. Jednak życie pokazuje, że taki układ może powodować sporo problemów.

Zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami, przedsiębiorstwo „umiera” wraz ze swoim właścicielem. Problem dotyczy głównie jednoosobowej działalności gospodarczej. W większości są to mikroprzedsiębiorstwa, których twarzą jest jedna osoba. Gdy ta osoba umiera jej spadkobiercy nie mogą tak naprawdę kontynuować działalności firmy, ponieważ wyjaśniam dlaczego.

Oczywiście spadkobiercy na skutek dziedziczenia nabywają

cały spadek (majątek) zmarłego, to oznacza teoretycznie, że także majątek przedsiębiorstwa, ale na dziś:

- spadkobiercy nie dostaną już praw do niezbędnych dla firmy rzeczy, takich jak nazwa i NIP,

- wygasają umowy o pracę, pełnomocnictwa, wszystkie decyzje administracyjne, koncesje, zezwolenia, a także często kontrakty handlowe,

- po śmierci powstaje problem z dostępem do rachunku bankowego firmy, zablokowana jest m.in. możliwość dokonywania wypłat,

- po śmierci przedsiębiorcy pomoc publiczna musi być zwrócona w całości wraz z odsetkami od dnia jej przekazania przez podmiot finansujący,

- gdy postępowanie spadkowe trwa przez lata, kontynuowanie lub wznowienie działalności często bywa niemożliwe.

Co miesiąc do CEiDG trafia sto zgłoszeń o śmierci przedsiębiorcy, sto firm zamyka się, ponieważ przepisy nie pomagają w utrzymaniu firmy.

Obecnie przedsiębiorcy mający jednoosobową działalność

mogą przekształcić je w jednoosobowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Taki ruch umożliwia łatwą sukcesję praw i obowiązków po śmierci, ale w przypadku transferu zysków do majątku prywatnego byłoby podwójnie opodatkowani. Raz spółka z o.o. płaci podatek od uzyskanego dochodu, a następnie osoba fizyczna – wspólnik spółki płaci podatek od dywidendy.

Powyższe ma zmienić ustawa o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej. Zgodnie z nią:

- każdy przedsiębiorca z CEiDG będzie mógł ustanowić zarządcę sukcesyjnego, osobę tę można wskazać za życia, będzie ona mogła prowadzić przedsiębiorstwo po śmierci właściciela do czasu zakończenia sprawy spadkowej, może nim być jeden ze spadkobierców lub osoba całkiem nieznaną np. profesjonalny zarządca,

- jeżeli przedsiębiorca nie powoła zarządcy, wówczas w ciągu dwóch miesięcy od jego śmierci zarządcę mogą powołać także jego następcy prawni,

- przez pewien okres w obrocie gospodarczym i kontaktach z urzędami zarządca będzie mógł posługiwać się firmą zmarłego, nie będzie mógł natomiast bez zgody spadkobierców przejąć ani sprzedać firmy,

- umowy będą kontynuowane - zarówno o pracę jak i cywilnoprawne,

- ze śmiercią przedsiębiorcy nie wygasną przyznane mu licencje i koncesje,

- w zarząd sukcesyjnym będzie mogła przekształcić się prokura, ponadto będzie on trwał maksymalnie 2 lata od śmierci przedsiębiorcy, tylko sąd będzie mógł przedłużyć ten termin do 5 lat.

Do wszystkiego wystarczy pisemne oświadczenie i zgłoszenie do CEiDG oraz zgoda osoby, która ma być zarządcą sukcesyjnym. W projekcie ustawy zawarto także zwolnienie z podatku od nabycia przedsiębiorstwa bez względu na stopień pokrewieństwa ze zmarłym.

Notariusz
Paulina Siekańska

Nowoczesne fotoradary w rękach policji

Na początku stycznia policjanci w naszym powiecie otrzymali dwa nowoczesne urządzenia laserowe do pomiaru prędkości. 4 stycznia mieliśmy okazję uczestniczyć w pokazie tego sprzętu i obserwować policjantów w akcji.

- W wizjerze widzimy krzyżyk, który wcelowuję w nadjeżdżający z daleka samochód, w tym momencie urządzenie dokonuje laserowego pomiaru prędkości. Gdy samochód się zbliży na 70 metrów i czytelna staje się tablica rejestracyjna, robię mu zdjęcie. Po zatrzymaniu pokazuję kierowcy nagranie (bo od momentu pomiaru prędkości cała sytuacja jest nagrywana). Nie ma możliwości pomylenia pojazdu – objaśnia działanie urządzenia policjant z bieruńskiej drogowki. W ten sposób można namierzyć pojazd nawet z odległości 1200 metrów, również w nocy, w kurzu, podczas deszczu, śniegu, mrozu i upału (urządzenie działa w temperaturze od minus 30



do plus 60 stopni Celsjusza).

Od odpowiedzialności za przekroczenie prędkości nie wywiną się motocykliści, bo można zmierzyć prędkość z przodu, a zrobić zdjęcie z tyłu pojazdu. Na zdjęciu jest nie tylko prędkość, ale i data oraz godzina zdarzenia. Wszystko zapisuje się na karcie pamięci o pojemności 2TB, a urządzenie na baterii może pracować 8 godzin bez przerw, ładuje się przez zapalniczkę w samochodzie.

- Policjanci ruchu drogowego mogą nie tylko robić zdjęcia samochodów, ale także ujawniać wykroczenia bez konieczności zatrzymywania kierowcy – wyjaśnia asp. sztab. Katarzyna Skrzypczyk z bieruńskiej policji. - Urządzenie daje niepodważalny dowód zarejestrowanego wykroczenia drogowego, którym oprócz przekroczenia dozwolonej prędkości może być np. jazda bez pasów bezpieczeństwa, rozmowa kie-

rowcy przez telefon podczas jazdy samochodem albo niestosowanie się do sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniach. To wszystko pozwoli policjantom jeszcze na miejscu kontroli uniknąć kwestii spornych z kierowcami i rozwiązać wszelkie wątpliwości, co do poprawności pomiaru – dodaje K. Skrzypczyk.

Po raz pierwszy nowych aparatów policja użyła 5 stycznia podczas akcji „Prędkość”. Na terenie powiatu ukarano mandatami 40 kierowców, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość.

W takie urządzenia została wyposażona nie tylko bieruńska komenda, ale również inne jednostki policji w kraju. Ich zakup współfinansowała Unia Europejska ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko – projekt „Bezpieczniej na drogach – nowoczesny sprzęt dla polskiej policji”. (zz)

10 lat Miejskiej Spółki Komunalnej

Rozmowa z Markiem Jędrysikiem, prezesem Miejskiej Spółki Komunalnej w Imielinie

- Jak Pan ocenia sytuację spółki, którą pan kieruje?

- Mamy spory majątek (nasz kapitał wynosi ponad 5,5 mln zł), nowoczesny sprzęt, pracowników, którzy są fachowcami wysokiej klasy, a miarą sukcesu jest zadowolenie naszych klientów.

- Jaką miarą zmierzyl Pan to zadowolenie?

- Świadczy o tym chociażby ankieta, którą przeprowadziliśmy w ubiegłym roku. Mieszkańcy oceniali naszą spółkę pod kątem świadczonych usług i 94 proc. odpowiedzi było pozytywnych. Również w ogólnopolskiej ankiecie w kategorii „zadbana okolica” Imielin uzyskał pierwsze miejsce w kraju, a w rankingu czystości 2

Miejska Spółka Komunalna została powołana decyzją Rady Miasta Imielin w październiku 2007 r. W drodze konkursu na stanowisko prezesa został wybrany Marek Jędrysik, który rozpoczął pracę w listopadzie 2007 r. Zarządzał wówczas 4 pracownikami. Dziś spółka zatrudnia 26 pracowników etatowych, którzy zajmują się utrzymaniem w sprawności sieci wodociągowej i kanalizacyjnej oraz oczyszczalnią ścieków. W sezonie wiosenno-letnim dodatkowo 8-10 pracowników sezonowych pomagających wykonywać usługi związane z gospodarką komunalną: remontami i oznakowaniem dróg, czyszczeniem kanalizacji deszczowej, konserwacją i utrzymaniem terenów zielonych, utrzymaniem czystości na terenie miasta, drobnymi naprawami nawierzchni chodników, placów i dróg gminnych oraz obsługą administracyjną Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych.

MSK w ocenie burmistrza

O podsumowanie 10 lat działalności spółki poprosiliśmy burmistrza Jana Chwiędacza.

- Spółka została powołana do zarządzania najpierw siecią kanalizacyjną, a potem po przejęciu wodociągów również tą siecią.

- Dba także o porządek i czystość w mieście. Moim zdaniem wywiązuje się z tych zadań bardzo dobrze. Świadczy o tym chociażby wysoka pozycja Imielina w rankingach. To zasługa ludzi pracujących w spółce. Tej pracy może nie widać na co dzień, ale widać efekty. Uszkodzenia usuwane są niezwłocznie. Spółka szybko reaguje na sytuacje awaryjne i to jest bardzo istotne dla funkcjonowania miasta.

- Wcześniej zlecaliśmy te prace firmom zewnętrznym, ale efekty ich działań nie były zadowalające. Przed powołaniem spółki

miejsce (w zestawieniu małych miast).

- Jak się osiąga taki sukces?

- Polega to na tym, że Imielin ma dobrego gospodarza. A dobry gospodarz wymaga i rozlicza. Staramy się reagować na każdą informację, że coś jest źle w mieście i wywiązujemy się z naszych obowiązków, czyli między innymi dbania o porządek. Mało tego – sami regularnie robimy przegląd wyglądu miasta i na bieżąco naprawiamy. Nie ma poważniejszych uwag do naszej działalności związanej z czystością. Nie czekamy na zlecenia, ale sami szukamy tego, co trzeba naprawić.

- Więcej zleceń oznacza większy zarobek dla spółki...

- Nie zostaliśmy powołani do tego, by wypracowywać jak



Marek Jędrysik jest prezesem MSK od początku jej działania.

największy zysk, gdyż osiągalibyśmy go kosztem mieszkańców. W zasadzie przychodami pokrywamy nasze wydatki i osiągamy minimalny zysk, z którego finansujemy inwestycje - wymieniamy wodociągi, naprawiamy kanalizację. Głównym celem jest świadczenie usług dla mieszkańców.

- Czasem wysokie koszty wynikają z dużego zatrudnienia. Czy widzi Pan możliwość jego ograniczenia?

- Taki stan zatrudnienia jak obecny uważam za optymalny

ze względu na zakres prac, które wykonujemy. Przypomnę, że kanalizacja w Imielinie zbudowana została w technologii podciśnieniowej, czyli ścieki nie spływają grawitacyjnie, ale są pompowane. To wymaga stałego nadzoru, kontroli studni zaworowych, o które trzeba dbać - czyścić je. Imielin rozbudowuje sieć kanalizacyjną i po zakończeniu tych prac sądzę, że będzie potrzebny jeszcze jeden pracownik.

- Jakie są plany spółki?

- Pozostało jeszcze do wymiany ok. 30 proc. sieci wodociągowej. Obecnie kończymy prace na ul. Brata Alberta (na odcinku od ul. Imielińskiej do przejazdu kolejowego). W tym roku zaczniemy wymieniać rury na ul. Wandy i ulicach przyległych - ta inwestycja rozłożona jest na trzy lata. Przyspieszymy montaż urządzeń do radiowego odczytywania stanu wodomierzy, by uporać się z tym problemem w ciągu dwóch lat. Natomiast wysokie koszty energii elektrycznej chcemy ograniczyć poprzez

montaż paneli fotowoltaicznych na terenie przy oczyszczalni ścieków. Moglibyśmy w ten sposób zaoszczędzić ok. 30 proc. energii (czyli ok. 100 tys. zł rocznie), co mogłoby wpłynąć na obniżenie taryf czyli opłat mieszkańców.

- Jak duży jest koszt takiej instalacji?

- Około 600 tys. zł, ale liczymy na dofinansowanie 80 proc. kosztów inwestycji z urzędu marszałkowskiego. Jeśli udało się uzyskać dotację (procedura jej przyznania odbywa się na zasadzie konkursu ofert) to nasz wkład zwróciłby się w ciągu dwóch lat.

- Jak Pan przewiduje, czy mieszkańcy muszą się przygotować na podwyżki cen wody i ścieków?

- Trudno przewidywać w perspektywie 5-10 lat, ale w ciągu najbliższego roku - dwóch lat cena ścieków nie powinna wzrosnąć. Związane jest to z przyłączeniem kolejnych odbiorców, czyli zwiększeniem ilości ścieków, co nie po-

Dokończenie na str. 7.

Rekordowy budżet Imielina

Budżet Imielina na ten rok przyjęty na grudniowej sesji Rady Miasta opiewa na niemal 60 mln zł! To rekordowy wynik w historii miasta. Rekordowa jest również suma przeznaczona na inwestycje - ok. 23 mln (podczas gdy średnio w ostatnich latach wydawano na ten cel ok. 10 mln zł).

Burmistrz Jan Chwiędacz stanowczo odrzuca sugestię, że wpływ na taki kształt budżetu miały zbliżające się wybory samorządowe. - Dwa i pół roku czekaliśmy na dofinansowanie budowy kanalizacji z pieniędzy unijnych - zresztą są to jeszcze pieniądze z unijnej perspektywy na lata 2007-2014. Z tego tytułu otrzymaliśmy 10 mln zł. Również ponad rok czekaliśmy na dofinansowanie do węzła przesiadkowego. Ponadto nie udało się wcześniej rozstrzygnąć przetargu na przebudowę rynku (i nie tylko na tę inwestycję). Również nie było w ubiegłym roku chętnych firm na remonty dróg i „spadły” one z planu. Stąd oprócz zaległych unijnych dotacji mamy w tym roku kumulację zaniechanych i

planowanych wcześniej inwestycji - wyjaśnia burmistrz.

Aby uniknąć ubiegłorocznych kłopotów z wyborem wykonawców, dwa przetargi zostały rozpisane już wcześniej i wyłoniono wykonawców - na wspomniane już centrum przesiadkowe (za 2,3 mln zł) i przebudowę rynku (za 2,7 mln zł). - Prace rozpoczną się, jak tylko ustąpi zima - zapewnia J. Chwiędacz i dodaje, że pozostałe inwestycje też są przygotowane - jest dokumentacja i pozwolenia na budowę.

Do inwestycji kończonych w tym roku należą: kanalizacja (etap II obszar 3 czyli Granice, Paduch i Stara Gać) rozpoczęta w 2016 r. na którą w tym roku przeznaczonych zostanie 3,4 mln zł, rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 2 za 3,8 mln zł (również prowadzona od roku 2016) oraz budowa remizy strażackiej za 1,6 mln zł (rozpoczęta w ubiegłym roku).

Kolejny etap budowy kanalizacji (Pasiczki i Jazd) będzie kosztował w tym roku 5,1 mln zł. Właśnie w grudniu został rozstrzygnięty przetarg, który

wygrała firma Insbud z Tarnowa. Koszt całej inwestycji, która zakończy się w roku 2019 (?) wyniesie 13,9 mln zł.

Na ten rok planowane są również: modernizacja ul. Sapety (od ul. Skalnej do drogi na cmentarz), remont ul. Heweliusza oraz modernizacja odcinka ul. Dąbrowskiej (od sali gimnastycznej do ul. Miarki), projekt remontu kolejnego odcinka ul. Dąbrowskiej oraz części ul. Drzymały (w rezerwie jest wykonanie tego remontu).

Zamiast dotychczasowych placów zabaw, które służyły wyłącznie dobrej zabawie dzieci, mają powstać „otwarte strefy aktywności”. To nowy pomysł ministerstwa sportu, które w połowie dofinansowuje budowę takich miejsc, które będą służyły oprócz zabawy również rekreacji dorosłych. W Imielinie ma powstać 8 takich stref - przy ulicach: Adamskiego, Banachiewicza, Drzymały, Kordeckiego, Kruczej, Miarki, Satelickiej i Wandy.

Radni przyjęli budżet jednogłośnie. (zz)

przećwiczyliśmy więc inny model utrzymania porządku i on nie zawsze się sprawdzał. To nie znaczy, że spółka ma monopol na wszystkie prace w mieście, bo na przykład zimowe utrzymanie dróg zlecamy innym firmom. W tym przypadku jest to lepsze rozwiązanie, bo wymaga specjalistycznego sprzętu, dodatkowych pracowników dyspozycyjnych całą dobę.

Zanim zlecimy jakieś prace na zewnątrz robimy kalkulację, czy nie taniej zrobiłaby to nasza spółka. Ale taniej nie znaczy zawsze lepiej - liczy się także terminowość, solidność, fachowość. Spółka nie musi zarabiać jak każda inna firma - działa na zasadzie non profit i dlatego najczęściej jest na pierwszym miejscu w wyścigu na zlecenia z miasta. (zz)

Dla dzieci i młodzieży do 16 lat Autobusy za darmo



Od 1 stycznia dzieci i młodzież do 16 lat mają darmowe przejazdy autobusami, trolejbusami i tramwajami na terenie Górnśląsko-Zagłębiowskiej Metropolii (GZM). Jest to komunikacja, której organizatorami są KZK GOP, MZK Tychy i MZKP Tamowskie Góry. Pozostali pasażerowie na terenie metropolii mogą jeździć na jednym bilecie.

- To są pierwsze decyzje naszej metropolii, dla której transport publiczny jest najważniejszym zadaniem. Dotyczą na razie komunikacji autobusowej i tramwajowej, ale są prowadzone rozmowy, aby już w tym roku wprowadzić wspólny bilet obowiązujący również na kolei – wyjaśnia nam burmistrz Jan Chwiędacz, którzy bierze udział w spotkaniach w ramach GZM.

Dotychczas korzystający z komunikacji na terenie naszej aglomeracji musieli uważać, do jakiego autobusu wsiadają, gdyż obowiązywały różne bilety w pojazdach należących do różnych organizatorów. Teraz na tym samym bilecie możemy wsiąść do autobusu, który jedzie do Tychów, czy do Mysłowic lub Katowic. Poza tym kupując bilet np. za 4,8 zł możemy podróżować na terenie trzech i więcej gmin przez maksymalnie 90 minut.

8755 mieszkańców

W roku 2017 liczba mieszkańców Imielina powiększyła się o 108 osób. Na koniec roku 2016 było 8647 mieszkańców, a 31 grudnia 2017 r. aż 8755. Tak jak w poprzednich latach o przyroście zdecydowali przede wszystkim przeprowadzający się do Imielina, chociaż odnotowano również przyrost naturalny – urodziło się

Od 1 stycznia nieco wzrosły ceny biletów papierowych MZK Tychy (o 20 do 40 groszy), jednak jeśli kupimy je za pośrednictwem aplikacji na smartfony (skycash, moBILET, MPAY), zapłacimy mniej. Ich cena będzie taka sama, jak biletów papierowych obowiązująca do grudnia 2017 roku.

Z taryf KZK GOP, MZKP czy MZK nie znikają rozwiązania, które dotychczas się sprawdzały. Chodzi o bilety w taryfie odległościowej, kupowane za pomocą karty ŚKUP (Śląskiej Karty Usług Publicznych) oraz bilet ulgowy, który kupowany u kierowcy w MZK Tychy uprawniał do podróżowania przez 5 minut od momentu skasowania. Ten ostatni kosztuje 1,6 zł (było 1,5 zł). Ponadto utrzymany został Bilet Śląski w KZK GOP i Taryfa Pomarańczowa w MZK.

Kolejną nowością jest wprowadzenie darmowych przejazdów dla dzieci i młodzieży do 16 lat, mieszkających na terenie metropolii. Młodzież, która urodziła się od 1 stycznia do 30 września z bezpłatnych przejazdów będzie mogła korzystać do końca ważności ich legitymacji szkolnej, czyli do 30 września. Oznacza to, że jeśli ktoś urodził się np. 15 lutego, za darmo będzie mógł jeździć do 30 września. Z kolei

16-latkowie, którzy urodzili się po 30 września również będą mogli dłużej korzystać z bezpłatnych przejazdów niż jedynie do końca roku szkolnego, w którym rocznikowo osiągną wiek graniczny dla tego uprawnienia. W ich przypadku będzie to możliwe do dnia ich szesnastych urodzin. Jeśli zatem ktoś urodził 15 listopada, będzie mógł jeździć bezpłatnie do 15 listopada, a nie tylko do 30 września.

Uprawnienie to obowiązuje przez cały rok, czyli również w weekendy, w wakacje i w czasie ferii zimowych.

Do końca marca (w czasie okresu przejściowego) dzieci i młodzież będą mogli korzystać z bezpłatnych przejazdów na podstawie ważnej legitymacji szkolnej, natomiast od 1 kwietnia muszą posiadać bezpłatną kartę ŚKUP.

Wniosek o wyrobienie ŚKUP można złożyć w Punkcie Obsługi Klienta (POK) albo wysłać przez internet (www.portal.kartaskup.pl). Do wniosku należy dołączyć zdjęcie. Jeśli składamy wniosek w POK, można zrobić zdjęcie na miejscu, albo zeskanować z legitymacji szkolnej lub z przyniesionej fotografii. Natomiast odebrać kartę musimy osobiście. W Imielinie możemy to zrobić w punkcie, który mieści się przy ul. Imielińskiej 88.

Mieszkańcy gmin należących do Górnśląsko-Zagłębiowskiej Metropolii jako pierwsi w Polsce mogą skorzystać w takich udogodnień. Koszt ich wprowadzenia to ok. 9 mln zł rocznie. (zz)

„Ratujmy Imielin”



To nazwa akcji społecznej, której celem jest „informowanie mieszkańców o planowanym przedsięwzięciu pod nazwą <Wydobycie węgla kamiennego ze złoża Imielin Północ>, aktywizacja mieszkańców do zgłaszania uwag, zastrzeżeń i wniosków do raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko oraz wspieranie

działań podejmowanych przez Urząd Miasta w tym zakresie” – czytamy na stronie internetowej www.ratujmy-imielin.pl. Powstał również fanpejdż tej akcji na facebooku, który służy bieżącej informacji, a także wyrażaniu opinii. Charakterystyczne żółto-czarne banery z nazwą strony znajdziemy w kilku miejscach Imielina.

Organizatorzy przedstawiają się jako „mieszkańcy Imielina osobiście zaangażowani w sprawę, którzy wykorzystują swoją wiedzę, kompetencje i doświadczenie oraz poświęcają swój prywatny czas na organizowanie akcji”. Deklarują również rejestrację stowarzyszenia.

Na wspomnianej stronie internetowej możemy znaleźć mapy osiadań, prezentację na temat skutków wydobycia węgla ze złoża Imielin-Północ, artykuły prasowe oraz bieżące informacje. (zz)

Ponad tysiąc podpisów

Protest przeciwko wydobyciu węgla ze złoża Imielin-Północ do połowy grudnia podpisało 1211 mieszkańców. Ponadto złożono w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Katowicach 298 wniosków o ponowne wykonanie oceny odporności statycznej i dynamicznej obiektów budowlanych położonych w zasięgu projektowanej eksploatacji KWK Ziemowit i skorygowanie raportu oddziaływania na środowisko, który

został sporządzony na zlecenie kopalni.

Wystosowane zostały również pisma do Jaworzna i Mysłowic oraz powiatu bieruńsko-lędzkiego o poparcie stanowiska Imielina dotyczącego przyszłej eksploatacji. Poparcie takie wystosowali już prezydent Jaworzna oraz Rada Miasta Mysłowice. Pisma w tej sprawie odczytał na grudniowej sesji Rady Miasta Imielin jej przewodniczący Tomasz Lamik. (zz)

Na śląską nutę
FERIE Z MCK

MIEJSKIE CENTRUM KULTURY w Imielinie

2001-2025

WIELKIE MIEJSKIE BIURO

Poniedziałek - Stroj śląski
Wtorek - Górnik i kopalnia czarnych diamentów
Środa - Zabawy na placu
Czwartek - Malyrze na Śląsku
Piątek - Animacje

Poniedziałek - Savoir-vivre - czyli jak każdy Bajtel powinien się zachować
Wtorek - Święta na Śląsku
Środa - Kasperle i Hempelmamy Śląski Tyjater
Czwartek - Słownik Śląsk
Piątek - Animacje

Pracownia 3D w szkole



Zamiast „Otwórzcie podręczniki na stronie...” w bieruńskim liceum uczniowie słyszą od nauczyciela: „Proszę założyć okulary”. Znajdujemy się w pracowni 3D, w której na jednej ścianie znajduje się trzymetrowej szerokości ekran i projektor 3D do wyświetlania filmów, na drugiej duży ekran telewizora, który zastępuje tablicę, bo można po nim pisać, ale i wyświetlać obrazy. Jest też drukarka 3D.

Kosztami ponad 130 tys. zł oddano tu w grudniu do użytku nowoczesną pracownię wyposażoną również w czterokanałowy zestaw nagłaśniający, mikroskop badawczy powiększający 1000-krotnie i mikroskop stereoskopowy z powiększeniem 400 razy. Do tego sprowadzone z Finlandii krzesła i stoliki, które można ustawiać na różne sposoby. Na każdym

leżą okulary przystosowane do odbioru filmów 3D. W zestawie jest ich kilkaset – możemy zobaczyć od środka i usłyszeć bijące serce, „wejść” do mózgu, znaleźć się w dżungli, czy w teatrze szekspirowskim. – Dzięki filmom 3D można wszystko zwizualizować - strukturę bryły, wejść do środka narządów. Ułatwiają naukę, bo można zobaczyć to, co trudno sobie wyobrazić – mówi Weronika Szwedo z Imielina, która uczy się w klasie o profilu biologiczno-chemicznym. Patrycja Michałek - inna imielińska uczennica (obie na zdjęciu) – zwraca uwagę, że nauka dzięki pracowni jest ciekawsza. - Krzesła i ławki można łączyć ze sobą i pracować zespołowo – dodaje uczennica.

Bieruńska pracownia jest jedną z nielicznych w kraju tak wyposażonych. (zz)

Cała gromada reniferów

Świąteczny renifer - ten wspałały czworonożny pomocnik Świętego Mikołaja był tematem konkursu w Miejskiej Bibliotece Publicznej.

Na konkurs zgłoszono 83 figurki tego zwierzątka. Prace oceniały: Urszula Figiel-Szczepka, Iwona Simka-Surma i Patrycja Dziembor. Nagrody i wyróżnienia rozdano 18 grudnia w holu biblioteki. (da)

Grupa 3, 4 i 5-latków

I miejsce Dawid Frączkiewicz (3 lata) i Wojtek Styziński (5 lat); II miejsce Kamila Niemczyk (4 lata); III miejsce Barbara Porwit (5 lat) i Marta Orszulak (4 lata).

Grupa 6, 7, 8 lat

I miejsce Marta Chrząstek (7 lat), Agata (5 lat) i Jakub Komandera (7 lat), Małgorzata Pielorz (7 lat); II miejsce Natalia Sułkowska (7 lat) i Alicja Suł-

kowska (5 lat), Wojtek Gabor (6 lat); III miejsce Jagoda Stolarz (6 lat).

Grupa 8 lat i więcej

I miejsce Martyna Kuc (9 lat), Oliwia Sowa (6 lat) i Klaudia Sowa (8 lat); II miejsce Kacper Jaromin (5 klasa), Monika Misiak (13 lat), Martyna Ryszka (14 lat); III miejsce Emilia Sapek (IV klasa), Paweł Kuc (12 lat).

Zaprezentowali swoje talenty

Już po raz XXI odbył się Przegląd Młodych Talentów - muzycznych, recytatorskich i śpiewaczych. Młodzi imielińscy wykonawcy prezentowali swoje umiejętności gry na instrumentach takich jak np. gitara, skrzypce, akordeon, keyboard, fortepian; w śpiewie solowym ale też w recytacji śląskiej godki. Przeważał repertuar kołędowy, ale nie zabrakło

też innych piosenek i repertuaru wielkich kompozytorów.

Na zakończenie koncertu wszyscy wykonawcy otrzymali z rąk Jadwigi Mikundy, dyrektorki MCK i Ireneusza Starczynowskiego, prezesa Stowarzyszenia „Sokół” dyplomy, statuetki i słodki upominek.

W tegorocznym przeglądzie swoje talenty zaprezentowali: Adam Pudelko, Kinga Kotarba,

Kamil Stolorz, Basia Pudelko, Piotr Sojka, Jakub Szostak, Alicja Gwóźdź, Magdalena Hermyt, Karol Stolecki, Natalia Stolorz, Julia Lamik, Aleksandra Kupczyk, Emilia Wojtaszek, Piotr Pudelko, Łukasz Karkoszka, Kalina Gawlikowicz oraz duet Marta Loska i Karolina Hetmańska. Organizatorem imprezy było Miejskie Centrum Kultury i Stowarzyszenie Kulturalne „Sokół”. (da)



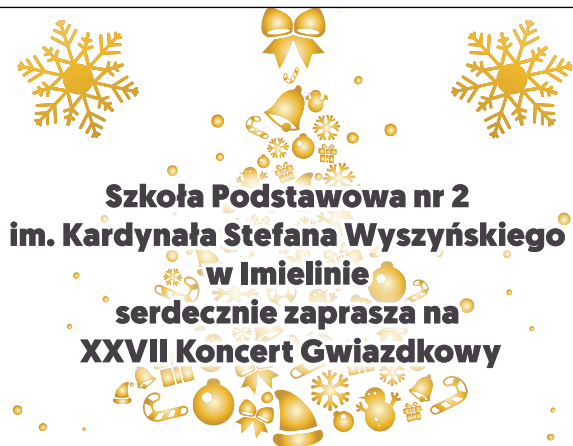
Studenci przy wigilijnym stole

Ponad pół setki uczestników Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Imielinie podzieliło się tuż przed świętami opłatkiem. Składali sobie nie tylko życzenia świąteczne ale również noworoczne.

Wraz ze słuchaczami UTW do świątecznego stołu zasiadli: opiekunki imielińskiego UTW,

wykładowcy Akademii Ignatianum wydziału zamiejscowego w Mysłowicach – o. Wacław Królikowski i dr Sonia Kędziora, władze Imielina z burmistrzem Janem Chwiędaczem i Tomaszem Lamikiem, przewodniczącym Rady Miasta, a także Jadwiga Mikunda - szefowa

Domu Kultury i Bożena Klekot z Urzędu Miejskiego. Uczestnicy zajęć artystycznych przygotowali upominki - wykonane własnoręcznie ozdobne choinki. W części artystycznej zaśpiewał chór „Harfa” (niektórzy z członków chóru są też słuchaczami UTW). (da)



Szkoła Podstawowa nr 2 im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Imielinie serdecznie zaprasza na XXVII Koncert Gwiazdkowy

„Być radosnym, dobrze czynić i wróblom pozwolić ćwierkać – to najlepsza filozofia.”

Koncert odbędzie się dnia **26 stycznia 2018 r.** o godzinie **17:00** w Domu Kultury "Sokolnia".

W PROGRAMIE M.IN.:

➤ Tańce w wykonaniu "ISKIEREK"

➤ Występy instrumentalne "NUTEK"

➤ Koledowanie "GWIAZDECZEK" i "KORALINEK"

Dziennik harcerza i żołnierza

Część 2. W niemieckim wojsku

Kontynuujemy publikację fragmentów niezwykłego dziennika Reinholda Suchego z Imielina. Przed dwoma miesiącami przedstawiliśmy jego rodzinę oraz losy przedwojenne, kiedy był harcerzem. Poniżej dziennik opisujący powołanie do służby wojskowej, pobyt w koszarach i na ćwiczeniach. W następnym odcinku przeżycia wojenne podczas wyprawy na ZSRR w 1941 r. Są to fragmenty książki „Sagi górnośląskie” Alojzego Lyski i Henryka Ganobisa, która ukáže się w tym roku. (red.)

Kłodzko (Glatz) 4 grudnia 1940. W święto Barbórki wyjechałem z domu do wojska niemieckiego. Dostyc wcześniej, bo o godz. 5. rano odjechałem z Imielina do Pszczyny na punkt zborny rekrutów z powiatu pszczyńskiego. Pierwszy raz wyjechałem z domu (oprócz oczywiście obozów harcerskich) na długi czas – jak długo to trwać będzie, nie wiem. Pożegnania było smutne. Z ojcem pożegnałem się dzień wcześniej, gdyż był jeszcze w pracy. Siostry odprowadziły mnie do pociągu, mama została w domu. Ile one lez wylały! Chciałoby się te parę chwil ostatnich przedłużyć. Pociąg nie ma litości, parę spojrzeń z pociągu i Imielin znika w mroku. W Pszczynie spotkałem się z kolegą Antkiem Rybokiem i Leonem Gaborem z Murcek. Raźniej mi się zrobiło – tak samo jak i ja zostali ściągnięci. Z Pszczyny wyjechaliśmy do Rybnika pociągiem towarowym. Tutaj połączono nas z poborowymi powiatu rybnickiego. Dzień był mglisty – smutny. Stąd odjechaliśmy do Kłodzka. Przyjazd na miejsce wieczorem, miasto zupełnie nieznane. W koszarach zostaliśmy zaraz przedstawieni adiutantowi i podzieleni na kompanie. Znalazłem się w drugiej wraz z Antkiem, z czego jestem bardzo zadowolony. Dziś pierwszą noc będę spał w koszarach – nie tak miękko jak w domu. Trudno mówić się, zobaczę, jak dalej pójdzie.

6-20 grudnia. Zaczęły się ćwiczenia na powietrzu: manipulowanie karabinem, nauka o sprzętach wojennych i musztra. Przygotowywano nas do przysięgi. Program dni monotony: wstać, ubrać się na sportowo, gimnastyka, bieg, znowu przebieżka do ćwiczebne go ubioru, śniadanie, ćwiczenia polowe, obiad, ćwiczenia na placu, nauka, czyszczenie karabinu i butów, cerowanie, kolacja i spać. Zamknięci w koszarach... Czuję się jak ptak złapany w klatkę.

21 grudnia. Rano ubrani w nowe płaszczki poszliśmy na plac ćwiczebny i stanęliśmy w



Reinhold Suchy jako niemiecki żołnierz: „Po południu byłem u fotografa”

„podkowie”. Ustawiono trybunę nadeszła orkiestra ze sztandarem pułkowym oraz wyżsi dostojnicy wojskowi. Potem z każdej kompanii wystąpił jeden z rekrutów i zaczęła się przysięga wojskowa. Po niej odbyła się defilada.

24 grudnia (wigilia). Dzień nadzwyczajny, a nasza kompania miała dosyć przykre ćwiczenia na ośnieżonej ziemi. Goniono nas, każdy był mokry i musieliśmy śpiewać w maskach gazowych. Wigilia pierwszy raz poza domem. W domu serdecznie, a tu tak zimno. Uroczystość rozpoczął szef kompanii zagajeniem. Potem śpiewanie kolęd, występy i deklamacje. Każdy z nas otrzymał słodycze i wino.

25 grudnia. Rano w kościele na nabożeństwie w Stahlhelmach (stalowych hełmach) i do 20. czas wolny. Pierwszy raz na mieście (z grupowym) i w kinie.

26 grudnia. Wyszliśmy na miasto bez dozoru. Zwiedzaliśmy. Przez środek miasta przepływała rzeka Nysa Kłodzka (Glatzer Neisse). Tereny góryste, a samo miasto w dolinie. Na zakończenie poszliśmy do kina.

27-31 grudnia. Znowu mamy ćwiczenia i marsze. Powyżej uszu, to samo co i przed Gwiazdką. Na zakończenie starego roku piliśmy grog. Tak zakończyłem mój stary rok w koszarach.

1 stycznia 1941. Niedziela. Nowy Rok. Po południu byłem u fotografa i w kinie. Takie to życie żołnierza.

2-24 stycznia. Cały ten czas to praca nad usuwaniem śniegu z torów kolejowych od Kłodzka aż po Kudowę Zdrój, a z drugiej strony do Mittelwalde (Międzyzlesia). W wąwozach śnieg dochodził do 5 metrów...

25-26 stycznia. Przygotowujemy się do wyjazdu. Pakowanie w magazynach sprzętu wojennego i ładowanie do pociągu.

27 stycznia. Wyjazd o godz. 11. pociągiem towarowym do Francji. Pierwszy ciepły posiłek w Dreźnie. Ładne widoki. Przejeżdżaliśmy przez Bawarię.

29 stycznia. Dojechaliśmy do celu – miasto Saarburg. Przystrojone flagami i bramami. Powitanie ludności cywilnej było pod znakiem zapytania. Na dworcu rozładunek i przy dźwiękach orkiestry pomaszzerowaliśmy do koszar. Koszary zrujnowane.

17-20 lutego. Mieliśmy próbny alarm lotniczy. Zwiedzałem miasto (stary zamek, kościół). Robiliśmy zdjęcia.

22 lutego. Wizytacja i przemowa generała piechoty do całego batalionu zebranego na placu ćwiczebnym.

25 lutego. Z dwudziestoma kolegami wyjechaliśmy pociągiem do Mainz (Moguncji). Piękne, stare miasto, śliczne widoki. Stamtąd przywieźliśmy 38 szt. aparatów radiowych...

12 marca. Alarm marszowy 30 km całego batalionu. Powrót z orkiestrą.

16 marca. Święto poległych. Zebraliśmy się na placu z ludnością cywilną. Przemawiali oficerowie.

31 marca. Otrzymaliśmy gazetę ze Śląska - „Kattowitzer Zeitung”. Dowiedzieliśmy się, co się dzieje na dalekim wschodzie w naszej ojczyźnie.

3-11 kwietnia. Mamy nowego Gruppenführera - Malcharczyka. Potem w kinie na filmie „Der Sieg im Westen”.

13 kwietnia. Pierwsze święto Wielkiej Nocy. Poszedłem do kościoła. Po południu z kolegami na piwie w restauracji „Zwierzyniec” k. Saarburga...

18 kwietnia. Wielkie ćwiczenia w kompanii i pierwsza moja warta z kolegą Antkiem w magazynach żywnościowych zwizytowana przez oficera. Stałem wpięty przy bloku żywnościowym, bo nie było drzwi, a Antek obchodził

teren. Po godzinie się zmienił. Przychodząc na róg budynku uwidziałem postać schyloną i zbliżającą się ku mnie. Zdjąłem karabin, wołałem 3 razy: „Halt wer da, Kennwort” (zatrzymaj się, hasło), a tamten się nie odzywał. Obróciłem bezpiecznik i wtemczas dopiero dał się poznać. Był to mój kolega, który chciał mnie podejść. Mogło się to zakończyć jego śmiercią.

20 kwietnia. Apel ku czci Führera na placu.

24 kwietnia. Mieliśmy wieczór pożegnalny. Wyjeżdżał nasz oficer do Feldtrupów (oddziałów polowych). Jemu było bardzo żal nas opuszczać. Był rodem z Wrocławia. Żegnając się z każdym osobście, życzył jak najdłuższego pobytu w koszarach. Powszechnie był lubianym oficerem, szczególnie przez nas Ślązaków. Idąc na ćwiczenia, był bardziej brudny od nas, gdyż pokazywał nam wszystkie ćwiczenia dokładnie.

7 maja. Marsz 40 km. Po drodze napotkaliśmy cmentarz z pierwszej wojny światowej. Nagrobki były cementowe. Powrót do koszar z orkiestrą. Na nogach pęcherze.

14 maja. Znowu marsz w inne tereny. Po powrocie do koszar pęcherze na plecach i nogach.

15 maja. Wyjazd o 11. z jednym kolegą Ślązakiem przez Metz, Frankfurt, Erfurt, Wrocław i Kamenz.

16 maja. Przybycie do Katowic po południu. Poszedłem do siostry Trudzi, do jej biura, ale jej nie zastałem, gdyż wyszła już do domu. Zostawiłem paczkę telefonistce. Poszedłem do majstra i zabawiłem się tam do 20. Mój kolega poszedł do domu w Załężu i miał się stawić o umówionej godzinie na dworcu. Majster ze Smutnym (czeladnikiem) odprowadzili mnie do pociągu. Pojechałem sam do Krakowa. Tak blisko byłem domu - od Mysłowic tylko trzecia stacja. Oni nic nie wiedzą. Jutro Trudzia się zdziwi, widząc moja paczkę w biurze. Spałem w Krakowie przy dworcu w budynku Czerwonego Krzyża.

17 maja. Rano poszedłem do Frontleitstelle. Po drodze spotkałem spóźnionego kolegę. Z Krakowa wyjechaliśmy do Kielc.

18 maja. Z Kielc dojechaliśmy do jednej stacji i dalej szliśmy pieszo 30 km do Iłży do naszego

regimentu. Stamtąd wysłano nas do Prędocina. Po zgłoszeniu się w kancelarii dano nam za sypialnię stodołę.

25 maja. Był apel z bielizną. Nie ubrałem czystej, zapisał mnie i innych. Mamy się jutro stawić w czystej. W domu odprawiają urodziny taty.

29 maja. Mieliśmy duży marsz nad Wisłę. W lesie rozbiliśmy namioty. Noc deszczowa. O świcie alarm. Prędko musieliśmy zwinąć namioty i ku pionierom. Tam dostaliśmy łodzie gumowe napompowaliśmy i wnieśliśmy do rzeki. Wczesnym rankiem przedostaliśmy się na drugi brzeg i tam odbyły się boje ćwiczebne. Po ćwiczeniach powrót. Marsz w obydwie strony to 80 km w upalnym słońcu.

3-5 czerwca. Ćwiczenia szturmowe, szermierka na bagnety. Krótkie marsze z ćwiczeniami i defilada. Przy obieraniu ziemniaków spotkałem jednego z Imielina.

7 czerwca. Rano ładowaliśmy nasze pakunki na wozy i wymaszzerowaliśmy do Iłży... Potem marsz do Ostrowca. Marsz 50 km nocą, gdyż za dnia szosa zajęta przez motoryzację.

8 czerwca. Dalszy 35 km marsz, przez Ćmielów do wioski Kregulec w słońcu, ze śpiewem.

9 czerwca. Marsz 27 km przez Ożarów do miasta Annopol. Przechodziliśmy przez najdłuższy most na Wiśle. Tu mamy mieć 2-dniowy postój. Annopol to miasto żydowskie.

11 czerwca. Dalsza nasza podróż marszowa do Karsznice – 25 km w deszczu. Nocowanie pod namiotami.

12 czerwca. Celem marszu Sobieszczany – 25 km.

13 czerwca. Dalej na Lublin. Nocujemy w szpitalu.

14 czerwca. Defilada przed dowództwem regimentu i dalszy 23 km marsz do Iszczony. Spanie w stodole.

16 czerwca. Dalszy marsz nocą do Jaśnika – 27 km.

17 czerwca. Do Krasnegostawu – 37 km.

18 czerwca. Marsz do jednej z wiosek. Tu mamy krótki postój i na rozkaz ruszamy dalej. Czyścimy karabiny, naprawiamy buty. Badanie lekarskie i odczytanie rozkazu. cdn

Henryk Ganobis
Alojzy Lysko

Dobra w męskich zawodach

Była budowlanicem oraz to-
karzem i choć są to typowo
męskie zawody, to takie wykony-
wała Gertruda Jochymczyk, gdy
pracowała zawodowo. - Praca ta
nie była lekka – mówi – ale da-
wałam radę i jakoś przetrwałam.
Było ciężko, bo praca zarówno
w budowlance (w Szopienicach)
jak i przy tokarce (w „Komelu” w
Katowicach) była na stojąco i te-
raz to odczuwa w nogach. Już na
emeryturze zatrudniła się jeszcze
na pół etatu jako pomoc kuchenna
w hotelu „Silesia” w Katowicach.

Pani Gertruda urodziła się 3
stycznia 1928 roku w Imielinie,
nie wyszła nigdy za męża. Opie-
kuje się nią teraz siostrzenica
Wanda Malina, która razem z nią
mieszka w domu rodzinnym.

Pani Gertruda jest osobą, mi-
mo dostojnego wieku, jeszcze
bardzo samodzielną. Sama sobie
posprząta, wyjdzie poza dom,
choć już nie za daleko, bo – jak



mówi – nogi odmawiają posłu-
szeństwa, ale nie jest najgorzej.
- Zdrowie jeszcze też nie najgor-
sze, choć w tym wieku musi coś
postrzykać w kościach – kome-
ntuje solenizantka. - Miałyby jesz-
cze ochotę umyć okna, ale na to
jej już absolutnie nie pozwolimy
– dodaje pani Wanda.

Z okazji jubileuszu solenizant-
kę odwiedzili z urodzinowym
upominkiem i z kwiatami bur-
mistrz Jan Chwiędacz i Tomasz
Lamik, przewodniczący Rady
Miasta. (da)

Ten wieczór



...Jedyny, wyjątkowy, nie-
powtarzalny miał miejsce 28
grudnia w imielińskim kole
Związku Emerytów, Rencistów
i Inwalidów w Domu Kultury
„Sokolnia” w Imielinie.

W tym dniu w uroczystości
opłatkowej wzięło udział 80
osób. Po przywitaniu przez
Halinę Wachowiak, przewod-
niczącą koła seniorów i przed-
stawicieli Zarządu Oddziału
Rejonowego w Mysłowicach
zostały złożone życzenia świą-
teczno-noworoczne, dzielono

się opłatkiem, śpiewano kolędy.
Na świątecznym stole oprócz
różnych smakołyków znalazły
się ciasta od 7 grudniowych
solenizantów. Po tradycyjnym
„sto lat”, życzeniach i skrom-
nych upominkach rozpoczą-
ła się zabawa sylwestrowa.
Wieczór uświetnił muzyką i
śpiewem Dawid Przybyła. Ten
wyjątkowy wieczór upływał w
miłej świąteczno-kolędowej i
sylwestrowej atmosferze, przy-
niósł wiele radości i ludzkiej
życzliwości. (hw)

10 lat MSK

Dokończenie ze str.3
woduje tak znaczącego wzrostu
kosztów.

Natomiast opłata za wodę
związana jest z wejściem no-
wego prawa wodnego i tu nie są
znane szczegóły. Nowa umowa
z GPW (Górnośląskim Przed-
siębiorstwem Wodociągowym)
nie przewiduje wzrostu ceny,
po jakiej sprzedają nam wodę,
dlatego z naszej strony też nie
będzie podwyżek.

- Z czego jest Pan osobiście

**zadowolony po 10 latach kie-
rowania MSK?**

- Z tego, że z małej spółki, któ-
rej działalność na początku była
bardzo ograniczona, wyrosliśmy
na firmę, która może świadczyć
różnego typu usługi zlecane
nam przez miasto. Zadowolony
jestem też z bardzo dobrych i
sumiennych pracowników. Nasz
sukces oparty jest na ich pracy.
Mam nadzieję, że dalej będzie-
my się rozwijać z pożytkiem dla
mieszkańców. (Rozmawiał zz)

MIEJSKIE CENTRUM KULTURY ZAPRASZA

DK SOKOLNIA

14 stycznia (niedziela) godz. 18.00 „Jasełka Polskie” - Teatr Komanderów

20 stycznia (sobota) godz. 18.00 Kabaret „Chyba”

Wejściówki w cenie 15 zł w placówkach MCK.

21 stycznia (niedziela) godz. 17.00 Koncert uczniów Jacka Piłatyka

26 stycznia (piątek), godz. 17.00 Koncert gwiazdkowy w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 w Imielinie

27 stycznia (sobota) godz. 18.00 „Viva America” Sonori Ensemble

Wejściówki w cenie 20 zł w placówkach MCK.

28 stycznia (niedziela)

godz. 17.00 - otwarcie wystawy prac plastycznych Agnieszki Moryc
godz. 18.00 - doroczny koncert bożonarodzeniowy zespołu „Faradajs”
pod kier. Hanny Stolorz

2 lutego (piątek) godz. 18.00 Krzysztof Respondek „Świątecznie”

W większości krajów europejskich okres kolędowy kończy się w Uroczystość Objawienia Pańskiego czyli w popularnych Trzech Króli. W Polsce jednak tradycja nakazuje śpiewać bożonarodzeniowe pieśni aż do święta Ofiarowania Pańskiego – 2 lutego.

W tym roku przypada ono w piątek, dlatego właśnie w ten nietypowy dzień tygodnia Miejskie Centrum Kultury zaprasza na ostatnie tegoroczne kolędowanie, którego głównym bohaterem będzie lubiany przez imielińską publiczność Krzysztof Respondek. Ten pochodzący z Miasteczka Śląskiego aktor i piosenkarz przez lata był związany z chorzowskim Teatrem Rozrywki, a później z popularnym kabaretem Rak. W ostatnich latach Respondek coraz częściej próbuje swych sił jako solista i w tym właśnie wcieleniu zobaczymy go i usłyszymy w Sokolni. W programie recitalu znajdą się kolędy, pastorałki i piosenki o tematyce noworocznej, jednak nie zabraknie też zabawnych monologów i humoru.

Bilety w cenie 20 zł już do nabycia w placówkach Miejskiego Centrum Kultury.

4 lutego (niedziela) godz. 16.00 „Koziołek Matołek” - bajka dla dzieci

Zabawne perypetie bohaterów, nietuzinkowe dialogi oraz wartko tocząca się akcja we wspaniałej muzycznej i scenograficznej oprawie czynią spektakl niezwykle ciekawym zarówno dla najmłodszych widzów (bajka jest lekturą w I klasie szkoły podstawowej), jak i dla tych starszych. Spektakl oparty jest na motywach książki Kornela Makuszyńskiego i Mariana Walentowicza. Wraz z zabawnym Koziołkiem Matołkiem dzieci zwidzą różne zakamarki świata, powalczą samurajskim mieczem, rozwiążą słowne łamigłówki i poznają afrykańskie piosenki. Wstęp wolny.

11 lutego (niedziela) godz. 16.30 i 19.00 Babski comber - zespół „Trojoki”

W Babskich Combrach uczestniczyli do tej pory tej miary popularni artyści co Bernadeta Kowalska, Joanna Bartel, Kabaret „Moherowe Berety”. W tym roku do Sokolni zawita zespół Trojoki. To typowo śląska kapela, która zasłynęła nie tylko z własnych przebojów, ale także z grania piosenek biesiadnych i kabaretowych. Skoczne rytmy zespołu są znakomitą oprawą różnych imprez – od biesiad po właśnie babskie combrы. Grupę „Trojoki” tworzą cztery osoby: Sabina Kierpec, Iwona Blacha, Mieczysław Kierpec i Wojciech Pukowiec.

Zespół występuje w całej Polsce. Wydał 2 płyty (w tym autorską z kolędami), nagrał też 3 teledyski. Piosenki grupy często pojawiają się w śląskich rozgłośniach radiowych i w telewizjach regionalnych.

Autorskie utwory zespołu mają z reguły charakter biesiadny, chociaż słychać w nich wpływy muzyki południowoamerykańskiej. Występy grupy przeplatane są elementami kabaretowymi. Cechą charakterystyczną są barwne stroje, zmieniane kilkakrotnie w trakcie występu.

Do najbardziej znanych piosenek Trojoków należą „Ela Paloma” oraz „A jo se jada”.

18 lutego (niedziela) godz. 18.00 - Piosenki Czesława Niemena

Czesław Niemen to już legenda polskiej muzyki rozrywkowej, ale tej przez duże „M” i „R”. Urodził się w Starych Wasiliszkach (obecnie Białoruś) jako Czesław Wydrzycki (Niemen to późniejszy pseudonim artystyczny). Już jako dziecko śpiewał w chórach szkolnych i kościelnych m.in. w Grodnie i okolicach. Po przesiedleniu do Polski (1958) związał się z zespołem Niebiesko-Czarni, by z czasem stworzyć własną grupę Akwarele. Jego późniejsze osiągnięcia artystyczne to temat na odrębny artykuł, więc przypomnijmy tylko sukces, jaki odniósł wykonując w roku 1967 na festiwalu w Opolu własną piosenkę pt. „Dziwny jest ten świat”, od której właściwie rozpoczęła się jego wielka kariera. Dość powiedzieć, że w roku 1999 Czesław Niemen został wybrany na wykonawcę wszechczasów w plebiscytach różnych czasopism branżowych. Koncert w Sokolni wypełnią jego najbardziej znane utwory takie jak „Dziwny jest ten świat”, „Pod papugami”, „Nim przyjdzie wiosna”, „Hymn o miłości” i in.

Wykonawcami będą: Irmína Barczewska-Garus – śpiew i Szymon Szczot – fortepian. Całość poprowadzi Zbigniew Garus. **Wejściówki w cenie 10 zł do odbioru w placówkach MCK od 2 lutego. (rj)**

Skatowy sezon zakończony



Siedzą od lewej: Jerzy Saternus, Janusz Stęchły, Anna Kubica, Jan Chwiędacz, Jadwiga Mikunda, Marian Ganc, Rudolf Byczek.

Stoją od lewej: Andrzej Lasoń, Roman Pioskownik, Zygmunt Pastuszka, Ewa Bucka, Piotr Czypionka, Zbigniew Rak, Arkadiusz Przyłucki, Ludwik Saternus, Andrzej Wieczorek, Marian Marciniak, Jarosław Szydłowski, Henryk Hozakowski, Kazimierz Knap, Marian Waniek i Ryszard Rogowski.

Skat Klub Sokół Imielin 17 grudnia podsumował sezon 2017. Najpierw w Bibliotece Miejskiej zorganizowany został turniej masters, w którym uczestniczyło 17 najlepszych zawodników sezonu. Miejsca na podium zajęli w nim: Jerzy Saternus (Imielin), Ludwik Saternus (Imielin) i Andrzej Wieczorek (Chełm Śl.), a na kolejnych uplasowali się: Janusz Stęchły (Imielin), Ryszard Rogowski (Imielin) i Arkadiusz Przyłucki (Chełm Śl.)

Po turnieju wszyscy uczestnicy oraz goście czyli burmistrz Jan Chwiędacz, Anna Kubica - przewodnicząca Rady Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego oraz Jadwiga Mikunda - dyrektorka MCK udali się do Domu Przyjęć Okolicznościowych „U Knopka” na spotkanie oplatkowe, podczas którego zostały rozdane nagrody za sezon 2017.

Najlepszych 10 zawodników to: 1. Marian Marciniak, który zdobył 527 punktów w 38 turniejach, 2. Ludwik Saternus (462 pkt. 38 turniejów), 3. Henryk Hozakowski (433 pkt. 38 turniejów), 4. Andrzej Lasoń (426 pkt. 36 turniejów), 5. Zbigniew Rak (414 pkt. 34 turnieje), 6. Roman Pioskownik (413 pkt. 38 turniejów), 7. Janusz Stęchły (413 pkt. 34 turnieje), 8. Rudolf Byczek (412 pkt. 36 turniejów), 9. Marian Ganc (363 pkt. 35 turniejów), 10. Jerzy Saternus (350 pkt. 31 turniejów).

Na zakończenie burmistrz podziękował wszystkim uczestnikom za udział w rozgrywkach skatowych, a klubowi Sokół Imielin za promowanie miasta w regionie i na arenie międzynarodowej. (js)

FERIE NA SPORTOWO

29 STYCZNIA - 2 LUTEGO 2018 ROKU | 5-9 LUTEGO 2018 ROKU

GDZIE I KIEDY?

hala widowiskowo-sportowa, ul. Sapety 8a, w godzinach 10.00-13.00

DLA KOGO?

Uczniowie szkół podstawowych oraz gimnazjum

CO?

Oferta zajęć sportowych dopasowana do warunków atmosferycznych oraz ilości chętnych (m.in. ogólnorozwojowe zajęcia sportowe, gry zespołowe, badminton, squash)

CO ZABRAĆ?

Zabierz ze sobą dobre nastawienie, strój sportowy oraz zmienne obuwie!



Opiekunka grupy: Katarzyna Krzyżowska

warunkiem uczestnictwa w zajęciach jest wypełnienie i dostarczenie karty uczestnika podpisanej przez opiekuna prawnego dziecka (karta dostępna będzie na stronie internetowej www.imielin.pl oraz w biurze hali widowiskowo-sportowej przy ul. Sapety 8a)

Witamy we wspólnocie

Dzieci ochrzczone 9 grudnia w imielińskim kościele



Mikołaj Marcin Gasch urodzony 10 listopada syn Dariusza i Barbary chrzestny Piotr Gasch



Agnieszka Daria Lewandowska urodzona 19 września córka Łukasza i Darii chrzestni: Tomasz Alfara i Patrycja Zdunek



Ignacy Rafał Żukowski urodzony 7 lipca syn Roberta i Aleksandry chrzestni: Rafał Spyra i Krystyna Spyra